

Agnieszka Osiecka, Ucisz serce

Kto przysłonił te księżycy nad dachami,
Mądrą głowę miał...
Chciał by żony całowały się z mężami,
Nie wpadały, mój kochany, w szal
Księżycowy wstaje wcześniej niż stójkowy,
I przemierza świat
Dobrym ludziom serca błyszczą jak podkowy,
A złym ludziom czarno kwitnie sad
Uplotę ci złoty kołacz
Z moich świetlistych promieni,
Już ty się człowieku nie kołacz
Niech ci się na dobre odmieni
A z mego żaru srebrnego
Utoczę ci miodu ciut
Niech ci się w sercu zapieni
Gęsty miód
Ucisz serce, ucisz serce
W białym świetle rozpalonych świec
Ucisz serce, ucisz serce
Jedno z wielu, jedno z wielu serc
Wielki Panie winorośli,
Stworzycielu gwiazd,
Proszą dzieci i dorośli:
Nie zapomnij, nie zapomnij nas!
Ty, co gładzisz oceany
I prowadzisz w dal bezpieczną,
Spojrzyj też na nasze rany,
Na kołyskę i miasteczko
Rzesłano już kobierce
W białym świetle rozpalonych świec
Ucisz serce, ucisz serce,
Jedno z wielu serc
Ty, co złocisz łany zboża,
Bielisz mąki pył,
Od pożaru i od noża
Chroń nas z całych sił
Daj nam rodzić się w pokoju
I umierać w noc serdeczną,
Wodą z królewskiego zdroju
Pobłogosław to miasteczko
Ucisz serca, ucisz serca
W białym świetle rozpalonych świec
Ucisz serca, ucisz serca,
Czarne gwiazdy serc